Nad rzeczką opodal krzaczka

Mieszkała kaczka-dziwaczka,

Lecz zamiast trzymać się rzeczki

Robiła piesze wycieczki.

Raz poszła więc do fryzjera:

"Poproszę o kilo sera!"

Tuż obok była apteka:

"Poproszę mleka pięć deka."

Z apteki poszła do praczki

Kupować pocztowe znaczki.

Gryzły się kaczki okropnie:

"A niech tę kaczkę gęś kopnie!"

Znosiła jaja na twardo

I miała czubek z kokardą,

A przy tym, na przekór kaczkom,

Czesała się wykałaczką.

Kupiła raz maczku paczkę,

By pisać list drobnym maczkiem.

Zjadając tasiemkę starą

Mówiła, że to makaron,

A gdy połknęła dwa złote,

Mówiła, że odda potem.

Martwiły się inne kaczki:

"Co będzie z takiej dziwaczki?"

Aż wreszcie znalazł się kupiec:

"Na obiad można ją upiec!"

Pan kucharz kaczkę starannie

Piekł, jak należy, w brytfannie,

Lecz zdębiał obiad podając,

Bo z kaczki zrobił się zając,

W dodatku cały w buraczkach.

Taka to była dziwaczka!